



## Muzea pełne wzruszeń

Nie od dziś wiadomo, że dzieciństwo i wakacje to czas beztrojski i zabawy, przy czym słowo *zabawa* odgrywa tu kluczową rolę i nieodłącznie wiąże się z pojęciem *zabawki*. Te zaś pomagają na każdym etapie rozwoju dziecka kształtować i rozwijać umiejętności, wyobraźnię i poczucie estetyki.

Każdy z nas miał ukochanego misia, wymarzoną lalkę, ulubiony samochodek – przywołują tyle miłych wspomnień i wrażeń. W miarę upływu lat wobec zmieniających się priorytetów wymiętoszony pajacyk lub foczka z naderwanym uchem, bez których nie można było zasnąć, rzucone w kącie przepadły. Zaginęły w czeluściach strychów lub piwnic, zmieniły właściciela albo wypadły z pudła podczas przeprowadzki. Kto by się tym przejmował, wszak wiek dorosły rządzi się innymi prawami.

Lecz... podczas letniego wypadu rzuca nam się w oczy szyld z napisem: MUZEUM ZABAWEK. To żart jakiś chyba! Muzeum zabawek? Mu-



zeum to przecież nobliwa instytucja z mądrze opisanymi i zabezpieczonymi w gablotach eksponatami, obrazami mistrzów w złotych ramach, wypełniona antycznymi rzeźbami, a tu raptem takie coś z zupełnie innej bajki. Też mi pomysły! Ale z drugiej strony: co począć w nudne deszczowe wakacje z nadmiarem wolnego czasu? Szybka decyzja: wchodzimy! I raptem to coś, co budziło tyle wątpliwości, okazuje się być fascynującym miejscem wyposażonym w fantastyczną kolekcję. Bo czegoż tam nie ma? Zabawki historyczne, etnograficzne, artystyczne, pierwsze gry komputerowe, planszowe i zręcznościowe, instrumenty muzyczne, klocki i puzzle, porcelanowe lalki, miniaturowe mebelki i przedmioty codziennego użytku, samochodek, samoloty, okręty, woskowe figurki z dawnych szopek bożonarodzeniowych, teatrzyki domowe, zabawki optyczne, projektory, stare katalogi i fotografie.

Zebrałe eksponaty nierzadko przywędrowały z różnych zakątków świata. Niektóre z muzeów mają swoje specjalizacje, jak np. Beskidzkie Centrum Zabawki Ludowej czy Muzeum Dobranoczek, gdzie oprócz wizerunków kultowych bohaterów wieczornych programów dla dzieci można obejrzeć autentyczne scenariusze, folie animacyjne, storyboardy, filmy, oryginalne lalki wykorzystywane przy tworzeniu filmu, opakowania różnych produktów z podobiznami filmowych postaci. Najbardziej znane muzea zabawek znajdują się w Karpaczu, Kudowie-Zdroju, Piłźnie, Kielcach, Toruniu, Krynicy, Gdańsku, Zakopanem, Stryszawie i Rzeszowie. Poznamy tam całkiem spory kawałek historii, zobaczymy, czym bawili się nasi rodzice i dziadkowie, i z łezką wzruszenia w oku przypomnimy sobie własne dzieciństwo.

**Tekst: Anna Grychowska**  
**Zdjęcia: Michał Grychowski**

*Świat się wokół nas wciąż mniejszy staje*  
*Kontynenty na odległość dłoni są*

Budka Suflera Nowa Wieża Babel

Jedziemy, latamy, wędrujemy, zwiedzamy i zdobywamy. Świat ogarnęła gorączka podróżowania. Biura podróży nęcą atrakcyjną ofertą wypoczynku w *najbardziej romantycznych miejscach świata, z dala od zgiełku* bądź wręcz odwrotnie z *gorącą atmosferą tańca i zabawy*. Możemy podziwiać dziką Irlandię, przejechać rowerem przez Belgię, odkrywać ślady sławnych malarzy w Prowansji, ruszyć tropem bohaterów najpopularniejszych szwedzkich kryminałów. Możliwości są nieograniczone. Wszystko w zasięgu ręki i *all inclusive*. Wszystko możemy zobaczyć na własne oczy. Skąd więc utrzymująca się popularność literatury podróżniczej, skoro nikt już nie potrzebuje szczegółowych opisów cudów natury, architektury czy obyczajów? Kroniki, relacje, przewodniki osobiste, książki dla dorosłych i dzieci zarówno te bogato ilustrowane, jak i te uzupełnione jedynie skromnymi rycinami znajdują wciąż wiernych czytelników. Być może nadal służą jako przykład, zachęta czy przewodnik dla kolejnych pokoleń podróżników.

Biblioteka Kraków dla wszystkich Państwa, bez względu jaką formę wakacyjnego wypoczynku wybierzeć, przygotowała interesującą ofertę. W filiach można wypożyczyć ciekawą książkę, którą zabierzecie zarówno do parków, ogródków działkowych, jak i w dalekie wojaże. Najmłodszych zapraszamy na warsztaty plastyczne i literackie, a całe rodziny na cykl pikników realizowany w klimatycznym ogrodzie Biblioteki Głównej przy ul. Powroźniczej 2. Mam nadzieję, że różnorodność tematów i przygotowane atrakcje przypadną Wam do gustu.

W tym roku w tradycyjnych wakacyjnych godzinach pracy filii Biblioteki Kraków wprowadziliśmy drobną zmianę. Dla wszystkich zabieganych i zapracowanych Biblioteka Główna będzie czynna w trzy „dyżurne” soboty: 17 VII, 31 VII i 14 VIII. Zapraszamy.

**Izabela Ronkiewicz-Brağiel**



Literacki piknik Biblioteki Kraków | relacja na stronach 8-9



# Filia nr 42

ul. Agatowa 33



Biblioteka  
Kraków

Pierwotną siedzibą Filii nr 42 Biblioteki Kraków był lokal znajdujący się w budynku XXV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Telimery 9. W 2020 roku filia została przeniesiona do nowo wybudowanego lokalu na położonym nieopodal osiedlu Złocięń. Uroczyste otwarcie w maju ubiegłego roku zapoczątkowało działalność pod nowym adresem: ul. Agatowa 33. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom czytelników mieszkających w Nowym Bieżanowie przy ul. Telimery pozostawiono punkt biblioteczny

ze zmniejszonym księgozbiorem, jednak mający wciąż stałe grono swoich użytkowników.

Złocięń to nowe i prężnie rozwijające się osiedle na mapie Krakowa. Otwarta w tym miejscu biblioteka spotkała się z bardzo ciepłym i entuzjastycznym przyjęciem mieszkających tu rodzin. Dowodem na to może być fakt, że w przeciągu roku działalności naszej filii zapisało się do niej ponad 300 nowych czytelników. Dominującą grupą odwiedzających są małe dzieci i właśnie z myślą o nich w bibliotece znajduje się nowoczesna, przestronna sala z licznymi siedziskami, huśtawką, rzutnikiem i bogatym dziecięcym księgozbiorem. Biblioteka posiada podjazd dla wózków, szerokie przejścia oraz toaletę z przewijakiem, co ułatwia odwiedziny w filii



Fot. Archiwum Biblioteki Kraków

osobom z niepełnosprawnościami oraz mamom z najmłodszymi pociechami. Przed wejściem zamontowano stojak na rowery, a dla wszystkich czytelników niebawem stanie książkomat.

Czas pandemii nie pozwolił jeszcze Filii nr 42 w pełni wykorzystać swoich możliwości w zakresie organizacji imprez bibliotecznych, zauważalny jednak jest fakt wciąż rosnącego zainteresowania naszą placówką ze strony okolicznych przedszkoli i żłobków. Liczymy, że niebawem ta współpraca nabierze szerszego wymiaru i będą się u nas odbywać lekcje biblioteczne, warsztaty plastyczne i uwielbiane przez dzieci przedstawienia teatryku kamishibai.

Księgozbiór biblioteki to blisko 27 000 książek, z czego 13 000 znajduje się w punkcie bibliotecznym. Filia posiada również zbiór audiobooków oraz coraz częściej pożyczanych komiksów i gier planszowych.

Dzięki współpracy ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Śnieżka”, dotychczasom Rady Dzielnicy, wygranym projektom w Budżecie Obywatelskim oraz licznym darom od czytelników nasze zbiory dość szybko i systematycznie się powiększają. Staramy się, aby każdy odwiedzający czuł się tutaj dobrze, żeby w miłej i przyjaznej atmosferze znalazł coś dla siebie, a jego gusta czytelnicze zostały w pełni zaspokojone.

Renata Stolarczyk

Fot. Archiwum Biblioteki Kraków



## OGRODY POEZJI BIBLIOTEKI KRAKÓW

Zapraszamy w zieloną przestrzeń Biblioteki Głównej przy ul. Powroźniczej 2. Spotkania z zachowaniem bezpieczeństwa sanitarnego oraz online. Międzypokoleniowe spotkania poetek i poetów poprowadzą Jadwiga Malina i Michał Piętnewicz

**23 lipca (piątek) godz. 17.00**

Goście: Bernard Łach, Jarosław Burgieł i Adam Ziemianin

**6 sierpnia (piątek) godz. 17.00**

Goście: Irena Kaczmarczyk, Beata Kurek, Natalia Biesiada-Myszak

**20 sierpnia (piątek) godz. 17.00**

Promocja *Antologii Peron Literacki* wydanej przez Wydawnictwo Libron i Bibliotekę Kraków.

Gościnnie z recitalem muzycznym wystąpi Karol Ochodek

PARTNERZY KONKURSU:



## Polecamy dzieciom

# Cudze chwalicie, swego nie znacie

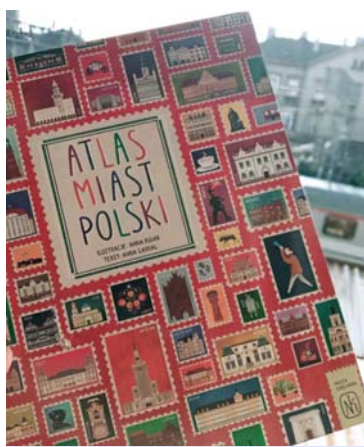
**I**lu z nas, siedząc w pracy i spoglądając przez okno, marzy o wakacjach, urlopie czy choćby krótkim weekendowym wypadzie poza miasto...? Jeśli w duchu podniosłaś, podniosłeś właśnie rękę do góry i zawołałaś, zawołałeś: *Ja! Ja też!*... to witaj w klubie. Tylko gdzie jechać? Nad wodą tłumy, wyjazdy zagraniczne są drogie, na dodatek w niektórych miejscach wciąż wymagane są wyniki testów w kierunku COVID-19.

A może Malbork, Zamość, Cieszyn? Jechać, zobaczyć, ale czy jest tam coś ciekawego? A może jednak zostać w Krakowie? Co robić z dziećmi? Z pomocą i odpowiedzią na te i inne pytania przychodzi *Atlas miast Polski* autorstwa Anny Garbal. W pięknie zilustrowanej przez Annę Rudak książce przedstawiono 30 miast z całego kraju. Oprócz krótkiej notki opisującej daną miejscowość oraz podstawowych danych na temat położenia, powierzchni czy liczby mieszkańców, na każdej rozkładówce znajdziemy zabytki, atrakcje dla dzieci i dorosłych, znane postaci, charakterystyczne potrawy. Wszystko przedstawione zostało w formie ilustracji, więc pozycja jest bajecznie kolorowa. Każde miasto to też minizabawa na znalezienie np. 5 autobusików

w gąszczu ilustracji Sanoka lub 5 minikamer na stronach o Łodzi.

*Atlas miast Polski* może być świetną inspiracją do rodzinnych wyjazdów, ale i do poznawania Polski i rozwijania zainteresowań bez wstawiania z własnej kanapy. Wydawnictwo Nasza Księgarnia poleca ją dzieciom w wieku 3-10 lat, ale polecam ją każdemu, niezależnie od wieku.

**Tekst i zdjęcie:**  
**Anna Szczerbowska**



Garbal A., Rudak A., *Atlas miast Polski*, Warszawa: Nasza Księgarnia, 2019.

## Polecamy młodzieży

# W krainie cienia

**N**ie ma prostszego sposobu na podróżowanie niż ten, który daje nam literatura. Możemy znaleźć się w dowolnym miejscu, czasie, a nawet przetrzeźni i to bez wychodzenia z domu.

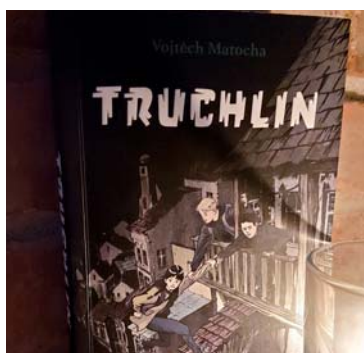
Vojtech Matocha postanowił zabrać nas w niezwykle miejsce, gdzie najnowsze zdobycze technologiczne zdadzą się na nic, dreszczyk przebiega po kręgosłupie, okolicę spowija cień, a dom mają tu tylko ci, *którzy unikali świata lub nie mieli innego wyboru*. Witajcie w niezwyklej, spowitej przez mrok dzielnicy czeskiej Pragi – Truchlin!

Właśnie tu mieszka dziadek głównego bohatera. Jirka zazwyczaj udaje się do niego z mamą, ale pewnego dnia musi mu dostarczyć sprawunki sam. Podczas odwiedzin poznaje pewnego tajemniczego mężczyznę... Od tej chwili staje się uczestnikiem niesamowitych wydarzeń i wraz z przyjaciółmi – En i Tondą – wplątuje się w historię, która ma swój początek w zamierzchłych czasach.

Czy bohaterowie rozwikłają zagadkę z przeszłości? Kim był Dalibor Naprawnik? Czy mrok spowijający Truchlin ogarnie całą Pragę? Kim jest tajemniczy mężczyzna i jaki sekret skrywa dziadek chłopca?

Debiutancka powieść czeskiego autora to bez wątpienia porywająca opowieść detektywistyczno-przygodowa, przeznaczona głównie dla młodzieży. Znajdziemy tu odrobinę grozy, atmosferę napięcia i niepokoju, które dodatkowo potęgowane są przez czarno-białe ilustracje autorstwa Karela Osoha – nagradzanego twórcy komiksów. Ta książka to nie lada gratka dla młodych poszukiwaczy wrażeń (w Czechach wydano już drugą część, więc szykuje się ich znacznie więcej).

**Tekst i zdjęcie:**  
**Anna Ochenkowska-Olczak**



Matocha V., *Truchlin*, Wrocław: Wydawnictwo Afera, 2020.

## Kalendarium imprez

### Oferta kulturalno-edukacyjna filii Biblioteki Kraków

**1-14 lipca**

**„Książka do walizki” – w godzinach otwarcia filii  
Filia nr 9, ul. Dobrego Pasterza 6, tel. 12 411 04 00**

Czytelnicy wypożyczający książki i odwiedzający Filię nr 9 w pierwszych dniach lipca otrzymają zapakowaną kieszonkową książkę-niespodziankę w prezencie.

**1 lipca**

**„Poznajemy piękno i odkrywamy tajemnice Wisły” – godz. 10.00  
Filia nr 7, al. Pokoju 33, tel. 12 414 26 01**

Spotkanie literacko-przyrodnicze. Uczestnicy spotkania wysłuchają tekstu pt. *Bajka o Wiśle* Magdaleny Zarębskiej, przedstawionego w formie teatryku kamishibai, i porozmawiają o historii powstania najdłuższej polskiej rzeki. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_7@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 7.

**7 lipca**

**„Z wierszem na trawie” – godz. 17.00  
Filia nr 18, ul. Siemaszki 31, tel. 797 301 014**

Warsztaty poezji dziecięcej w społecznym ogrodzie osiedlowym przy ulicy Siemaszki.

**„Czytanie pod chmurką – Witajcie w Valleby” – godz. 18.00  
Filia nr 30, ul. Dziewiarzy 7, tel. 797 024 008**

Głośne czytanie na świeżym powietrzu dla dzieci wraz z rodzicami. Uczestnicy poznają sympatyczną parę młodych detektywów z książek Martina Widmarka. Wspólnie z bohaterami rozwiążą tajemnice i zagadki.

**14 lipca**

**„Czytanie pod chmurką – No bo co w końcu, kurczę blade!” – godz. 18.00  
Filia nr 30, ul. Dziewiarzy 7, tel. 797 024 008**

Głośne czytanie na świeżym powietrzu dla dzieci wraz z rodzicami. Uczestnicy poznają bohatera serii, którego autorami są René Goscinny i Jean-Jacques Sempé – Mikołajka.

**15 lipca**

**„Detektywi na tropie. Misja: uratować jeże!” – godz. 10.00  
Filia nr 8, ul. Brodowicza 1, tel. 12 412 49 55**

Pogadanka na temat jeży jako gatunku objętego ochroną w formie poszlak potrzebnych do rozwiązania zagadki, połączona z grą typu escape room, wykorzystującą zdobyte przez dzieci informacje. Zajęcia dla dzieci 6-letnich. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_8@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 8.

**„Kolorowe lato – origami modułowe dla początkujących” – godz. 10.00-12.00  
Filia nr 26, ul. Komorowskiego 11, tel. 797 301 003**

Zajęcia plastyczne origami dla dzieci powyżej 5. roku życia. Uczestnicy poznają technikę origami od podstaw, finalnie stworzą mały kwiat. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_26@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 26.

**„Podróżujemy z bohaterami bajek” – godz. 10.00  
Filia nr 49, os. Tysiąclecia 42, tel. 12 263 44 86**

Zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych. Dzieci poznają przygody Bolka i Lolka, Franklina oraz Martynki. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_49@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 49.

**„Zapyla kwiatki, daje nam miód. Malutka pszczółka to wielki cud!” – godz. 10.30  
Filia nr 16, ul. Radzikowskiego 29, tel. 797 301 005**

Zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci w wieku 5-6 lat poświęcone pszczołom. W czasie spotkania uczestnicy wysłuchają opowiadania *Dlaczego pszczoły robią miód* i wykonają pracę plastyczną z materiałów recyklingowych. Przewidziane są również zagadki i rebusy. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_16@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 16.

**22 lipca**

**„Detektywi na tropie. Misja: uratować jeże!” – godz. 10.00  
Filia nr 8, ul. Brodowicza 1, tel. 12 412 49 55**

Pogadanka na temat jeży jako gatunku objętego ochroną w formie poszlak potrzebnych do rozwiązania zagadki, połączona z grą typu escape room,



wykorzystującą zdobyte przez dzieci informacje. Zajęcia dla dzieci 6-letnich. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_8@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 8.

**„Biedronki elegantki, piękne i ulotne motyle, pracowite pszczołki, czyli o tym, co w trawie piszczy...” – godz. 10.00**

**Filia nr 20, ul. Opolska 37, tel. 797 301 027**

Zajęcia literacko-plastyczne dla przedszkolaków inspirowane książką Elżbiety Bielek pt. *Bajki z natury prawdziwe*. Uczestnicy wykonają wybrane owady z surowców wtórnych oraz wspólnie wymyślą ich przygody. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_20@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 20.

**„Poranek z książką” – godz. 10.00**

**Filia nr 42, ul. Agatowa 33, tel. 797 024 015**

Zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci przedszkolnych. Uczestnicy poznają bohaterów opowiadań Renaty Piątkowskiej, Davida McKee oraz wiersze Danuty Waświłow. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_42@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 42.

**„Kolażowe fotografie z wakacji” – godz. 10.00–11.30**

**Filia nr 45, ul. Teligi 24, tel. 797 024 016**

Warsztaty plastyczne dla dzieci od lat 4. Uczestnicy stworzą wakacyjny kolaż z wycinanych z czasopism fragmentów zdjęć i ilustracji. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_45@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 45.

## 29 lipca

**„Kolorowe lato – origami modułowe dla początkujących”**

**– godz. 10.00–12.00**

**Filia nr 26, ul. Komorowskiego 11, tel. 797 301 003**

Zajęcia plastyczne origami dla dzieci powyżej 5. roku życia. Uczestnicy poznają technikę origami od podstaw, finalnie stworzą mały kwiat. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_26@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 26.

**„Jak Pompik spotkał mewę” – godz. 10.30**

**Filia nr 45, ul. Teligi 24, tel. 797 024 016**

Głośne czytanie dla dzieci powyżej 4. roku życia. Uczestnicy wysłuchają fragmentów książki Tomasza Samojlika z serii *Żubr Pompik*. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_45@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 45.

## 4 sierpnia

**„Czytanie pod chmurką – Co się wydarzyło w Puddleby nad rzeką Marsh?”**

**– godz. 18.00**

**Filia nr 30, ul. Dziewiarzy 7, tel. 797 024 008**

Głośne czytanie na świeżym powietrzu dla dzieci wraz z rodzicami. Najmłodszy wraz z rodzicami wysłuchają fragmentu książki o Doktorze Dolittle, dowiedzą się, kim jest Polinezja, Dab-Dab i Czi-Czi.

## 11 sierpnia

**„Czytanie pod chmurką – W przedszkolu jak zwykle zamieszanie”**

**– godz. 18.00**

**Filia nr 30, ul. Dziewiarzy 7, tel. 797 024 008**

Głośne czytanie na świeżym powietrzu dla dzieci wraz z rodzicami. Uczestnicy wysłuchają fragmentu książki *Drużyna Pani Miłki*, która opowiada o uczciwości, szcunku, odwadze, współczuciu.

## 18 sierpnia

**„Czytanie pod chmurką – Kolejna sprawa Lassego i Mai” – godz. 18.00**

**Filia nr 30, ul. Dziewiarzy 7, tel. 797 024 008**

Głośne czytanie na świeżym powietrzu dla dzieci wraz z rodzicami. Młodzi czytelnicy, słuchając fragmentu książki Martina Widmarka, rozwiążą zagadkę kryminalną prosto ze szwedzkiego Valleby.

## 19 sierpnia

**„Kto na koniu, kto na słoniu, a kto na osiołku, czyli wakacyjne podróże po literaturze” – godz. 10.00**

**Filia nr 20, ul. Opolska 37, tel. 797 301 027**

Zajęcia literacko-plastyczne kierowane do dzieci w wieku szkolnym. Na spotkaniu uczestnicy wysłuchają fragmentów lektur, których bohaterami są zwierzęta, rozwiążą zagadki, rozegrają grę planszową *W pustyni i w puszczy*. Wykonają także pracę plastyczną pt. *Moja podróż marzeń*. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_20@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 20.

# A może... do Poznania?



Zamek cesarza Wilhelma II

Nadeszło długo wyczekiwane lato – czas wycieczek, podróży, zwiedzania ciekawych miejsc. Wielu z nas wyjeżdża nad ciepłe morza, inni wolą wybrać się na wędrowkę po górach, a niektórzy zwiedzają miasta.

W czasie wakacji chciałabym zachęcić do odwiedzenia Poznania, który wraz z Gniezmem uznawany jest za kolebkę polskości. To piękne miasto oferuje wiele atrakcji. Można zwiedzić zabytki, zjeść na Rynku dobry obiad, a wieczorem usiąść z przyjaciółmi nad Wartą.

Turyści pragnący obejrzeć ślady obecności Polan oraz pierwszych Piastów w Poznaniu powinni udać się przede wszystkim na Ostrów Tumski do gotyckiej katedry poznańskiej. Katedra jest położona na wyspie, otoczona rzekami Wartą i Cybiną. W tym miejscu ok. 968 roku zbudowano kościół katedralny pod wezwaniem św. Piotra, w XIV i XV wieku zastąpiono go katedrą gotycką. W ciągu stuleci była ona przebudowywana, m.in. z powodu pożarów. W 1946 roku przeprowadzono badania archeologiczne i znaleziono relikty w postaci misy chrzcielnej oraz krypt grobowych. Krypty te są identyfikowane przez badaczy jako prawdopodobne miejsca pochówku Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Można je obejrzeć w podziemiach. W katedrze koniecznie trzeba też zobaczyć Złotą Kaplicę z sarkofagami i posągami dwóch pierwszych władców Polski.

Innym pięknym zabytkiem jest renesansowy Ratusz na Starym Rynku. Pierwsza wzmianka o tym budyn-

ku pojawiła się w 1313 roku. Była to budowla gotycka, później przebudowana w stylu renesansowym. Z wieży ratuszowej codziennie rozbrzmiewa hejnał. Kolejną atrakcją związaną z Ratuszem w Poznaniu są oczywiście poznańskie koziołki, które codziennie będą się o godzinie 12.00 na wieży – warto dodać, że nie zawsze były tam obecne. W 1675 roku uderzył w wieżę piorun i zniszczył koziołki oraz zegar. Powróciły one dopiero w 1913 roku, ale niestety elektryczny mechanizm był dosyć awaryjny. Koziołki więc zabrano, a od 1993 roku można podziwiać nowe. Oprócz Ratusza na Starym Rynku można obejrzeć domki budnicze, zwane też budami śledziowymi.

Trzeba też wspomnieć o nieco młodszy zabytku, którym jest zamek cesarza Wilhelma II. Gmach został wzniesiony w latach 1905–1919. Ta potężna budowla w stylu neoromańskim jest ostatnią rezydencją monarcha w Europie. W czasie II wojny światowej pełniła funkcję rezydencji Hitlera. Obecnie budynek odgrywa rolę centrum kulturalnego.

Dokąd jeszcze można się udać w Poznaniu? Może do ogrodu zoologicznego? W Poznaniu bowiem są dwa Ogrody Zoologiczne: Stary i Nowy. Obydwa warto zwiedzić. Nowe ZOO jest drugie co do wielkości w Polsce i zajmuje obszar ponad 120 hektarów. Słynie z niezwykle bogatej kolekcji sów i ptaków drapieżnych. W 2019 roku prawie wszystkie ogrody zoologiczne na świecie spoglądały na Poznań, gdy dyrekcja ogrodu uratowała z nielegal-



pował księgozbiory z kasowanych klasztorów. Zachęcał także do darowizn. Biblioteka była otwarta tylko przez trzy godziny dziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Zbiory udostępniano wyłącznie na miejscu. Czytelnia liczyła 18 miejsc. W czasie II wojny światowej budynek poważnie ucierpiał, spaliła się też część księgozbioru. Biblioteka przestała być dostępna dla Polaków. Ponownie uruchomiono ją w 1951 roku w budynku po starej szkole. W 2013 roku do czekała się otwarcia nowego skrzydła. Księgozbiór mieści

nego transportu dziewięć wycięczonych tygrysów.

Kolejną atrakcją Poznania, którą koniecznie trzeba zobaczyć, jest park Cytańdela położony na stokach fortu Winari, który miasto przejęło od wojska w 1925 roku. Zajmuje obszar około 100 hektarów. Na terenie Cytańdela znajduje się kilka cmentarzy, m.in. Cmentarz Garnizonowy, Cmentarz Prawosławny, Cmentarz Bohaterów Polskich i Cmentarz Wspólnoty Brytyjskiej. Na Cmentarzu Garnizonowym znajdują się groby powstańców styczniowych, wielkopolskich oraz żołnierzy z lat 1918–1920. Cmentarz Wspólnoty Brytyjskiej jest miejscem spoczynku m. in. 48 uczestników tak zwanej Wielkiej Ucieczki z obozu Stalag Luft III. W Parku są także muzea Armii Poznań i Uzbrojenia. Po spacerze można usiąść w uroczej restauracji na wolnym powietrzu, pełnej kwiatów i śpiewu ptaków, oraz zjeść dobry obiad. Park Cytańdela jest też ostoją dla wielu zwierząt, w tym również chronionych. Możemy tu spotkać wiewiórki, łasice, tchórze, a wieczorem, przy odrobinie szczęścia, borsuka lub nietoperza.

Dla miłośników książek i czytania Poznań oferuje wspaniałą Bibliotekę Raczyńskich. Była to pierwsza publiczna księżnica na terenie zaboru pruskiego. Powstała z inicjatywy hrabiego Edwarda Raczyńskiego, który kupił od władz pruskich działkę pod budowę biblioteki przy Wilhelmplatz (obecnie Plac Wolności). Bibliotekę otwarto w 1829 roku. Zaczęciem księgozbioru była kolekcja samego fundatora. Hrabia Raczyński sku-

się nie tylko w historycznym budynku (odbudowano go w 1953 roku) i nowym gmachu; duża część znajduje się w 39 filiach na terenie miasta. Osobne księgozbiory ulokowano także w placówkach muzealnych: w Muzeum Literackim Henryka Sienkiewicza, Pracowni-Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego, Ośrodka Dokumentacji Wielkopolskiego Środowiska Literackiego oraz Mieszkanu-Pracowni Kazimierza Iłkiewiczówny. Na koniec należy wspomnieć o Archiwum Dziecięcym powstałym w 1963 roku. Gromadzi ono książki i czasopisma dla dzieci. Jest to księgozbiór prezencyjny. Na zbiory składają się książki polskie i zagraniczne w polskich tłumaczeniach, książki-zabawki, książki-harmonijki, książki obrazkowe, książki miniaturowe, książki wielkoformatowe.

Poznań kryje w sobie jeszcze wiele tajemnic, atrakcji i ciekawostek. Gorąco polecam.

**Tekst i zdjęcia: Ewa Strach**



Złota Kaplica

## 25 sierpnia

**„Czytanie pod chmurką – Co słycać u Zezi Zezik?” – godz. 18.00**  
Filia nr 30, ul. Dziewiarzy 7, tel. 797 024 008

Głośne czytanie na świeżym powietrzu dla dzieci wraz z rodzicami. Rodziny poznają książkę *Zezia, Giler i Oczak*, odkryją przygody Zezi z nowymi przyjaciółmi i w nowym domu.

## 26 sierpnia

**„Podróże małe i duże – pożegnanie wakacji” – godz. 10.30**  
Filia nr 16, ul. Radzikowskiego 29, tel. 797 301 005

Zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci w wieku 6–7 lat, poświęcone wakacyjnym krajobrazom. Dzieci poznają wakacyjne lektury, z przygotowanych materiałów wykonają pracę plastyczną *Moje ulubione wakacyjne miejsce*. Rozwiążą także zagadki i rebusy odwołujące się do mijających wakacji. Liczba miejsc ograniczona, zapisy drogą mailową: filia\_16@biblioteka.krakow.pl i w Filii nr 16.

## Wystawy w filiach Biblioteki Kraków

### lipiec–sierpień

**„Zwykły – niezwykły przyjaciel człowieka” – 1 lipca–31 sierpnia** w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 16, ul. Radzikowskiego 29, tel. 797 301 005

**„Andrzej Wajda w obiektywie Konrada Pollescha” – w 5. rocznicę śmierci wybitnego reżysera (1921–2016)** – 1 lipca–31 sierpnia w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 20, ul. Opolska 37, tel. 797 301 026

**„Z bronowickich pracowni” – 1 lipca–31 sierpnia** w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 20, ul. Opolska 37, tel. 797 301 026

**„Moje introspekcje” – wystawa malarstwa Konrada Salwińskiego** – 1–30 lipca w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

**„Ryszard Miłek, czyli Galeria Jednego Obrazu” – 1–30 lipca** w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

**„Sara Kalina Czechowska – fotografie” – 1 lipca–31 sierpnia** w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

**„Niżej” – interpretacja graficzna opowiadania Sławomira Mrożka Edyty Stajniak, asystentki w pracowni projektowania Książki Wydziału grafiki ASP w Krakowie** – 1 lipca–31 sierpnia w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 31, ul. Przyzby 10, tel. 797 024 026

**„40 lat UNESCO. Zaczęło się w Krakowie” – wystawa fotografii Jacka Balcewicza** – 1 lipca–31 sierpnia w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 40, ul. Łużycka 55, tel. 797 024 017

**„Kraków – Budapeszt – Kraków” – wystawa fotografii Jacka Balcewicza** – 8 lipca–31 sierpnia w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 3, pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, tel. 12 618 91 81

**„Światło Grecji” – wystawa malarstwa Izabelli Kierskiej** – 2–31 sierpnia w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

**„Adela Wiśniewska, czyli Galeria Jednego Obrazu” – 2–31 sierpnia** w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

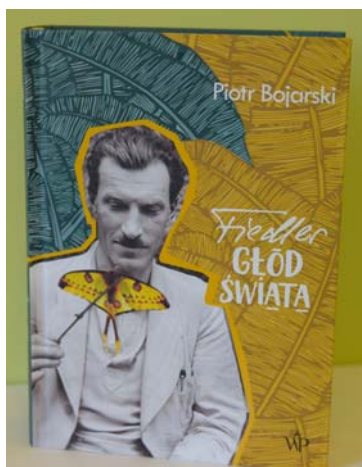


## Podróż w stylu retro

Nikom, kto interesuje się w Polsce podróżami, Arkadego Fiedlera przedstawiać nie trzeba. I choć dla młodszego pokolenia jego wyprawy są już nieco retro, to jednak dla wielu pamiętających polską rzeczywistość przed 1989 rokiem, a zwłaszcza dla starszych czytelników jego twórczość stanowiła prawdziwe okno na świat. Kanada, Madagaskar, Brazylia – odległe i niedostępne – dzięki Fiedlerowi gościły w prawie każdym polskim domu. Jakim człowiekiem był sam Fiedler? Na tak postawione pytanie stara się odpowiedzieć Piotr Bojarski. *Fiedler. Głód świata* to pierwsza tak obszerna, ale przede wszystkim skierowana do szerokiego grona odbiorców biografia jednego z najważniejszych polskich podróżników ubiegłego stulecia. Bojarski kreśli losy Fiedlera z dużą życzliwością, nie unikając jednak tematów trudnych, wynikających z zawilości czasów PRL-u czy perypetii życia osobistego. Z narracji autora wyłania się obraz człowieka zdeterminowanego, gotowego na wiele, by osiągnąć sukces jako podróżnik, a zwłaszcza jako pisarz.

Spotkanie z Markiem Fiedlerem i otwarcie wystawy zdjęć Arkadego Fiedlera z podróży na Madagaskar – 14.08.2021 r. w Bibliotece Głównej

Tekst i zdjęcie: Jan Brodowski



Bojarski P., *Fiedler. Głód świata*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2020.

## Kraina szczęścia?

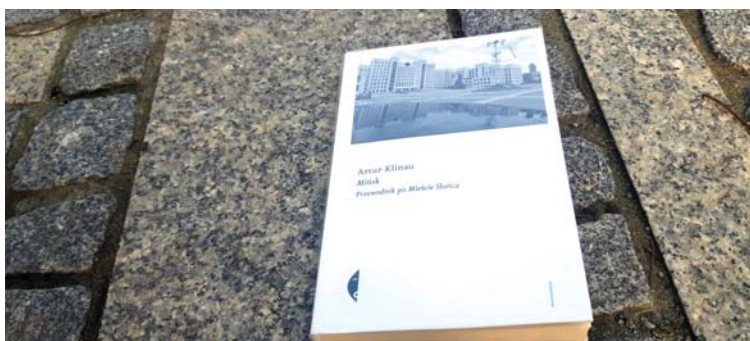
Artur Klinau – białoruski pisarz, architekt, malarz, a także scenarzysta filmowy – w najnowszej książce pt. *Mińsk. Przewodnik po Mieście Słońca* zabiera czytelnika w podróż po swoim rodzinnym mieście. To nie będzie *stricto* podróżniczo-geograficzna wyprawa. To nie publikacja dla turysty o czekających na niego atrakcjach. Ta niewielkich rozmiarów książka (zaledwie 151 stron) to zbiór wspomnień i refleksji. Autor pisze o Mińsku, Białorusi i Białorusinach. Opisuje historię narodu mocno dotkniętego wpływami rosyjskimi. Opowiada o tym jako człowiek, który wychował się w świecie pozornej utopii, ale też jako człowiek obyty w świecie. Odkrywa sztuczność i zakłamanie krainy szczęścia. Pisze: *Czy byłem szczęśliwy w Krainie Utopii? Tak, chyba tak. W każdym razie dopóki w nią wierzyłem*. Mimo to nie znajdziemy tu buntu przeciw porządkowi świata. Tytuł książki odwołuje

się do Mińska i słusznie, bo to również specyficzny portret miasta, którego uroda daleka jest od europejskich metropolii. Książka zawiera także szkice o estetyce i architekturze, opisy podwórek i placów.

Artur Klinau zaproponował nam emocjonalną rozprawę o życiu w świecie niezdefiniowanej tożsamości. Autor przygląda się stolicy Białorusi z niezwykłą czułością. Posługuje się przy tym specyficznym językiem i metaforą. W rezultacie powstały obraz miasta jest niezwykle liryczny. Po raz kolejny Wydawnictwo Czarne wypuściło na polski rynek ciekawą i autentyczną propozycję czytelniczną.

Tekst i zdjęcie: Ludmiła Guzowska

Klinau A., *Mińsk. Przewodnik po Mieście Słońca*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2020.



## Syrop klonowy jak płynne złoto

Ten złocisty płyn jest mało popularny w Polsce, istnieje jednak kraj, w którym syrop klonowy mocno zakorzenił się zarówno w kuchni, jak i w całej kulturze. Mowa tu o Kanadzie, gdzie wytwarza się z niego masło, cukier, piwo, ciasta, batony, a nawet mydło. Autorka książki pt. *Kanadiana* – Monika Grzelak – przyznała, że szybko przyzwyczała się do tego dodatku, który z jej kuchni wyparł cukier. Do Kanady pisarka wyjechała w roku 2011 i tak zaczęła wielką przygodę, która trwa do dziś. Opisuje ten kraj jako multikulturowe społeczeństwo, bo to właśnie imigranci ukształtowali to państwo. Jak zapewnią, idąc ulicami przez Toronto widać przybyszów z całego świata. Ponadto przywołuje dane statystyczne: każdego roku ponad 250 tysięcy osób zostawia swoją ojczyznę i wybiera Kanadę jako nowy dom. Autorka próbuje też wytłumaczyć i nauczyć czytelnika bycia w stylu *Canadiana* (to słowo opisuje wszystko to, co kanadyjskie, nawet sposób zachowania).

Monika Grzelak opowiada historię państwa, ale też proponuje ciekawe miejsca do zobaczenia, jak np. Wyspa Księcia Edwarda (czyli dom Ani z Zielonego Wzgórza) czy Muskoka (miej-



sce weekendowych wypadów mieszkańców Toronto). Autorce zależy najbardziej na przemyśleniu ciekawostek (np.: w Kanadzie homar jest tańszy od kurczaka). Niewielkim minusem książki jest prosty język i brak map z omawianymi miejscami. Równocześnie dużym walorem są zdjęcia autorki, które tworzą wraz z tekstem nierozdzielalną całość. Zapewne niejednemu czytelnikowi zamarzy się wycieczka po Kanadzie i poczuje, co to znaczy być *Canadiana*.

Tekst i zdjęcie: Ludmiła Guzowska

Grzelak M., *Kanadiana*, Warszawa: Budra Książki, 2020.

## Wyrusz w podróż z Tonym Halikiem!

Zachęcamy do lektury książki Mirosława Wlekłego pt. *Przygoda dzika Toniego Halika*, wydanej przez Wydawnictwo Agora w 2021 r., pokazującej siłę dziecięcych marzeń, uczącej, że nie musimy być dobrzy w każdej dziedzinie, by osiągnąć sukces.

W czasach, gdy większość ludzi podróżowała głównie palcem po mapie, kiedy nie było jakże pomocnych map Google czy nawigacji, chłopiec o imieniu Mietek snuł swoje plany podróży do odległych lasów Brazylii. Chyba nie musimy dodawać, jakie to wywoływało salwy śmiechu i drwin wśród jego kolegów. Mietek przez wielu był bowiem postrzegany jako niepoprawny marzyciel, który powinien odpowiednio mierzyć siły na zamiary. Tymczasem on mawiał: *Co tam, do odważnych świat należy!*

Wartka akcja porywa już od pierwszego rozdziału. Czytając każdą kolejną stronę, możemy poczuć się, jakbyśmy towarzyszyli Toniemu i jego żonie w ich podróży życia. O ile starszym czytelnikom postać Halika jest znana, to dla młodszego pokolenia dzieci i młodzieży bywa kompletnie obca. Poznanie barwnej postaci podróżnika może zainteresować dziecko literaturą podróżniczą. Niewątpliwie wspaniałym

atutem książki są ilustracje Magdaleny Koziół-Nowak. Żywe, ciepłe, oddające kolory i naturę dżungli, idealnie współgrające z treścią książki. Gwarantuję, że umiemychaję się do czytelnika Tony na długo zapada w pamięć.

Gdzie dotarł nasz bohater, co zobaczył? Usiądź wygodnie z Tonym i Pierrette w ich żagłowiec, popłynij wraz z nimi, przeżyj fascynującą przygodę, poznaj odległe lądy, codzienne życie ludów Amazonii. *Ahooy przygodo!*

Już wkrótce książka dostępna w zasobach filii Biblioteki Kraków.

Tekst i zdjęcie: Dorota Bojczko



Wlekły M., *Przygoda dzika Toniego Halika*, Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2021.



## Wakacyjne wyprawy

**M**arcina Mortkę jako autora książek dla dzieci znam i cenię za serię o przygodach wesołego wikinga Tappiego, którego z dziećmi uwielbiamy czytać. Przyszedł więc czas spróbować przeczytać coś innego tego autora. Tak trafiłam na *Biuro podróży Nosorożki Papti*. Jest to pięknie zilustrowana przez Magdalenę Babińską książka, dedykowana młodszym dzieciom. Główna bohaterka to tytułowa nosorożka Papti mieszkająca w dżungli Łubu-Dubu, w której prowadzi własne biuro podróży. Pomagają jej w tym przyjaciele: papuga Gagaduła oraz leniwiec Spioch. Razem wymyślają niezwykle miejsca, do których wysyłają na wakacje swoich klientów. Początkowo biuro nie cieszy się zbyt dużym powodzeniem, bo gdzie można wysłać zwierzęta, które na co dzień mają słońce, wodę i las? Jednak z czasem zyskuje klientów, ponieważ wakacje to nie tylko wylegiwanie się nad wodą, można np. wyruszyć w podróż szybowcem, spędzić czas w bibliotece, szukając ciszy, czy udać się na... księżyc. Z każdej wyprawy przyjaciele wysyłają do nosorożki kartki pocztowe, w których zdają relacje z wiozają. Każda eskapada to strzał w dziesiątkę! Papti pomaga zwierzątkom nie tylko w wyborze miejsca na odpoczynek, ale także w różnych codziennych sytuacjach, rozwiązując wspólnie z nimi ich problemy.

Bajka godna polecenia, zainteresuje zarówno dzieci, jak i rodziców. Przeczytałyśmy z córką również drugą część przygód nosorożki pt. *Biuro podróży nosorożki Papti. Papti i góra na*

*horyzoncie*, w której bohaterka, wraz ze swoimi przyjaciółmi przenosi się do dżungli nad rzeką Amazonką. W nowym miejscu także pomaga zwierzęcym klientom w organizacji wspaniałych wakacji. To świetna wakacyjna lektura. Ahoj, przygodo!

**Tekst i zdjęcie: Anna Jędrzejowska**



Mortka M., *Biuro podróży nosorożki Papti. Przygoda w dżungli Łubu-Dubu; Biuro podróży nosorożki Papti. Papti i góra na horyzoncie*, Warszawa: Wilga / Grupa Wydawnicza Foksal, 2020.

## Łapiemy za słówka – regionalizmy z różnych stron Polski

**O**d *mikmaka do zazuli* to zbiór opowieści Michała Rusinka o języku polskim i regionalizmach. Wydawałoby się, że wszyscy Polacy mówią po polsku, jednak nasza mowa bywa różna w różnych regionach kraju. Gdy byłam mała, odwiedził nas wujek ze Śląska. Trudno mi było zrozumieć to, co do mnie mówił.

Każdy region Polski ma takie słowa, zwroty, które są dla niego charakterystyczne i nie zawsze zrozumiałe dla przyjezdnych. Dzięki *Atlasowi regionalizmów dla dzieci* zwiedzimy Polskę od Szczecina po Bieszczady.

Regionalizmy to wyrazy, których występowanie jest ograniczone terytorialnie tylko do pewnego regionu Polski. Skąd wzięły się te różnice w mowie Polaków? Przyczyną jest między innymi odmienna przeszłość różnych regionów kraju. W dużej mierze na powstanie regionalizmów wpłynęły języki, z którymi polski współistniał kiedyś w historii na danym terenie, na przykład podczas zaborów. Nie bez znaczenia pozostały również okoliczne gwary. Wszystkie regionalizmy są odpowiednikami wyrazów istniejących w polszczyźnie uniwersalnej i wzbogacają język polski.

Atlas jest pięknie wydany. Całość dopełniają kolorowe ilustracje Joanny Rusinek. Opisy regionalnych słówek, jak i rysunki podane są w sposób ciekawy i zabawny.

Przeczytajcie tę książkę koniecznie z Waszymi dziećmi, przyniesie Wam wiele czytelniczej satysfakcji i na pewno poszerzy wiedzę o języku polskim młodszych i starszych czytelników.

**Tekst i zdjęcie: Halina Biniek**



Rusinek M., *Od mikmaka do zazuli. Atlas regionalizmów dla dzieci*, Gliwice: Helion, 2020.

## Samotni wśród tłumy

**F**inlandia zawsze kojarzyła mi się z zimmem, reniferami, Muminami i ich „mamą” – Tove Jansson, a także z popularnym napojem alkoholowym. Małgorzata Sidz w swoich reportażach pt. *Kocie chrzciny. Lato i zima w Finlandii* zabiera czytelnika w podróż po tym niezwykłym kraju. Książka stanowi zbiór opowieści o fińskiej codzienności, znajdziemy tu anegdoty o bliskości natury, umiejętności cieszenia się drobnostkami, ale również o samotności, alkoholizmie i nierzadkiej depresji. Mieszkańcy Finlandii są podzieleni na fińskojęzycznych Finów i szwedzkojęzycznych Finów, a zaszczoły historyczne są mocno uwydatnione. Przeczytamy tu historie zarówno tych pierwszych, jak i drugich, a także relacje obcokrajowców mieszkających w tym pięknym kraju. Poznamy historie zaczerpnięte z różnych kręgów społecznych i kulturo-

wych Finlandii. Z książki widać obraz Finów jako wiecznie zapracowanych ludzi, którzy latem jeżdżą do tzw. *mokki* – domków letniskowych na odludziu, aby się wyciszyć i побыć wśród natury. Przyjaźnie zawierają w szkołach, gdyż potem zwyczajnie nie mają na to czasu (praca). To naród bardzo oszczędny, Finowie rzadko kupują nowe ubrania czy buty, a sprzęty AGD lub RTV naprawiają, póki całkiem nie odmówią posłuszeństwa. Organizują mocno zakrapiane imprezy zarówno plenerowe, domowe, jak i te w knajpkach, oczywiście kupując najtańszy alkohol – z oszczędności, rzecz jasna. Jeśli imprezują na wolnym powietrzu, to zawsze po sobie sprzątaj, zostawiając nienaganny porządek do tego stopnia, że nawet dzikie zwierzęta nie mają po co szukać resztek. Dowiadujemy się, jak wyglądają domy opieki i jakie zawody są najmniej płatne. Fino-



wie to naród bardzo tolerancyjny i żadna inność nie jest przez nich komentowana czy wyszydzana, tyczy się to także związków homoseksualnych, które są tam legalne od 1971 roku. No i wreszcie: cóż by to była za książka o Finlandii bez Muminów? Tak, tutaj też je spotkamy i zajrzymy do ich wioski.

Jeśli chcecie się dowiedzieć, czym są tytułowe *kocie chrzciny* i dlaczego w trakcie koncertów i większych występów rozdawane są kubły na śmieci, a także poznać wiele innych fińskich ciekawostek, zachęcam do sięgnięcia po ten reportaż. Lue se! (Przeczytajcie!).

**Tekst i zdjęcie: Anna Jędrzejowska**

Sidz M., *Kocie chrzciny. Lato i zima w Finlandii*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2020.



# Wystartowały wakacje z Biblioteką Kraków!



**26** czerwca br. w ogrodzie Biblioteki Głównej przy ul. Powroźniczej 2 czytelnicy i mieszkańcy Krakowa rozpoczęli wakacje. Wzięli udział w pikniku literackim zorganizowanym w ramach projektu *Literacki ogród Biblioteki Kraków* dofinansowanego ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Na uczestników czekało wiele atrakcji, w tym również pogodowych.

Tadeusz Grajpel – badacz historii, pasjonat i drzeworytnik – opowiadał o historii pisma, dziejach książ-

ki, a także drzeworytach. Zwiedzający mogli obejrzeć zrekonstruowaną prasę drukarską Gutenberga oraz repliki klocków drzeworytniczych. Najmłodszy wzięli udział w artystycznym szale twórczym, czyli warsztatach *Zrób sobie królową* przygotowanych na podstawie książki Anny Kaszuby-Dębskiej *Poczet królowych polskich*. Największym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty pt. *Jak powstaje książka?* przygotowane przez Joannę Tyluś-Malak z Wydawnictwa Kurza Stopka. Dzieci i dorośli mogli poznać proces powstawania książki, napisać tekst na maszynie do



Spotkanie z Robertem Małeckim prowadzi Anna Ochenkowska-Olczak



Laureaci Konkursu „Czytelnik Roku 2020” w towarzystwie Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego i dyrektorki Biblioteki Kraków Agnieszki Staniszewskiej-Mól







Laureatki Nagrody Żółtej Ciżemki za rok 2020: Katarzyna Kozłowska (tekst) i Agnieszka Żelewska (ilustracje), za książkę *O kuku, który chciał zostać papugą*



Prezydent Miasta Krakowa wręcza Nagrodę Żółtej Ciżemki Katarzynie Kozłowskiej

pisania, wykonać ilustracje z wykorzystaniem drukarskiej, a następnie złożyć autorski egzemplarz. Warsztaty przygotowali również bibliotekarze, zainteresowani mogli zrobić książkę i zakładkę techniką origami, a także kwiat w kształcie książki. Dorosli uczestniczyli w spotkaniu z Robertem Małeckim – politologiem, filozofem, dziennikarzem, nauczycielem kreatywnego pisania, autorem serii kryminalnej o komisarzu Bernardzie Grossie (*Skaza, Wada, Zadra*) oraz serii o dziennikarzu Marku Benerze (*Najgorsze dopiero nadejdzie, Porzuc swój strach, Koszmary zasną ostatnie*). Antoni Stąpor zachęcał uczestników do zapoznania się z ofertą Antykwariatu Abecadło. Zainteresowani mogli również zabrać książki dostępne z okazji Święta Wolnych Książek.

Istotnym punktem programu była gala konkursu Czytelnik Roku 2020. Laureaci oraz wyróżnieni w czterech kategoriach wiekowych odebrali nagrody od Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego oraz p.o. dyrektora Biblioteki Kraków Agnieszki Staniszewskiej-Mól. Wśród nagród znalazły się: dyplomy, karty podarunkowe przekazane przez Galerię Bronowice, książki ufundowane przez

Wydawnictwo Literackie, vouchery na spektakle teatralne w Krakowskim Teatrze Scenie STU, a także czytniki e-booków przekazane przez firmę Pocket-Book. Podziękowania należą się również patronom medialnym – portalom: lovekrakow.pl oraz czasdzieci.pl.

Ważnym wydarzeniem było wręczenie Nagrody Żółtej Ciżemki Katarzynie Kozłowskiej i Agnieszce Żelewskiej za książkę *O kuku, który chciał zostać papugą*. Laureatki otrzymały



dyplomy, kwiaty, nagrody finansowe oraz statuetki wykonane przez prof. Krzysztofa Nitscha. Dzieci z niecierpliwością czekały na spotkanie z autorką i ilustratorką, w czasie którego mogły zadawać pytania oraz otrzymać książkę o historii kuku.

Biblioteka Kraków zaprasza na kolejne pikniki: 17 lipca – piknik naukowy, 31 lipca – muzyczno-taneczny,

14 sierpnia – podróżniczy, 11 września – futurologiczny oraz 25 września – teatralny. W czasie trwania pikników można pobrać zakładkę, zbierać naklejki, a potem otrzymać upominek. Szczegółowe programy pikników dostępne na [www.biblioteka.krakow.pl](http://www.biblioteka.krakow.pl).

**Tekst: Paulina Knapik-Lizak  
Zdjęcia: Krzysztof Lis**



Prezydent Miasta Krakowa i dyrektorka Biblioteki Kraków wręczają nagrodę „Czytelnik Roku 2020”



**Ministerstwo  
Kultury  
Dziedzictwa  
Narodowego  
i Sportu.**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



## Andrzej Wajda na zdjęciach Konrada Pollescha

**W**Tygodniu Bibliotek – wielkim święcie bibliotekarzy i czytelników – została zainaugurowana wystawa fotograficzna *Andrzej Wajda w obiektywie Konrada Pollescha*, zrealizowana z okazji 5. rocznicy śmierci uznanego w świecie reżysera. Na czas wakacji ekspozycja będzie dostępna do obejrzenia w Filii nr 20 przy ul. Opolskiej 37.

Wystawa to zderzenie dwóch wybitnych osobowości i indywidualności: reżysera Andrzeja Wajdy i fotografa Konrada Pollescha.

Na fotografiach zostało upamiętnionych wiele kluczowych momentów z życia reżysera w Krakowie na przestrzeni lat 1981–2006. Pośród ponad dwudziestu wybranych fotogramów czarno-białych i kolorowych znajdziemy m.in. portrety indywidualne oraz z małżonką Krystyną Zachwatowicz, Piotrem Skrzyneckim i innymi osobami Krakowa. Zobaczymy tu również uwiecznione w kadrze miejsce, gdzie

miało powstać Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, jego makietę oraz sam obiekt. Jest też zdjęcie, na którym Andrzej Wajda na krakowskim rynku przekazuje statuetkę Oscara, otrzymaną od Amerykańskiej Akademii Filmowej, rektorowi UJ Franciszkowi Ziejka do kolekcji Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na wystawie znajduje się też fotografia mistrza sztuki filmowej siedzącego na studni na dziedzińcu Collegium Maius i wiele innych smaczków, które pozostawię do odkrycia tym, którzy zdecydują się obejrzeć ekspozycję. Ma ona wartość artystyczną, historyczną i sentymentalną, więc serdecznie zapraszam do delektowania się jej wyjątkowością. Dodam, że dopełnieniem wystawy są książki biograficzne poświęcone bohaterowi X Muzy i darczyńcy naszego miasta.

**Tekst: Barbara Zajączkowska  
Zdjęcia: Konrad Pollesch**



Andrzej Wajda z Piotrem Skrzyneckim, twórcą i wieloletnim animatorem kultowego kabaretu Piwnica pod Baranami, 1981



Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszek Ziejka prezentuje na Rynku Głównym statuetkę Oscara, Nagrodę Amerykańskiej Akademii Filmowej, przekazaną do kolekcji Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius, 2000

Sylwetka artysty fotografa oraz jego dokonania przedstawione są na autorskiej stronie: [www.pollesch.pl](http://www.pollesch.pl)

## Everdell

**G**ra *Everdell* w polskiej wersji językowej ukazała się nakładem wydawnictwa Rebel. Nie było zaskoczeniem, że ten długo wyczekiwany tytuł szybko trafił na listę najpopularniejszych nowości pośród gier planszowych.

W *Everdell* mamy kolorową planszę z różnorodnymi polami akcji, mnóstwo kart budynków i postaci – mieszkańców leśnego miasta, świetnie wykonane, wygodne znaczniki zasobów, a także imponujące Wieczne Drzewo – najbardziej charakterystyczny, trójwymiarowy element gry, który sami składamy przed pierwszą rozgrywką.

*Everdell* łączy w sobie kilka znanych mechanik, jak na przykład zarządzanie kartami i zasobami czy korzystanie z pól akcji za pomocą robotników. Zasady nie są skomplikowane

zagrać pasującą do niego postać, która w nim zamieszka.

W *Everdell* nie uświadczymy zbyt wielu negatywnych interakcji między przeciwnikami – oczywiście możemy komuś wykupić sprzed nosa wyczekiwaną kartę, czy zając w ostatniej chwili miejsce wykonania planowanej akcji, jednakże zwykle naszym głównym celem będzie kombinowanie jak najbardziej opłacalnych ruchów dla naszej małej społeczności, nie zaś przeszkadzanie innym graczom w ich planach. Ciekawą mechaniką jest możliwość korzystania z budynków w mieście przeciwnika, co jednak daje mu w zamian dodatkowe punkty, musimy się więc dobrze zastanowić, czy taka akcja będzie nam się opłacać. Odpowiednio przemyślany ruch jest w stanie uruchomić cały ciąg przyczynowo-skutkowy, który pozwoli nam na generowanie zasobów i punktów w sposób stosowny do naszej strategii. Drogę do zwycięstwa w *Everdell* jest wiele,



i w większości intuicyjne, a zrozumienie instrukcji nie powinno stanowić problemu początkującym fanom planszówek. Bajkowe miasto, pełne (w większości) pracowitych zwierzątek, budujemy za pomocą zagrywanych kart, których koszt wyrażony jest w postaci zasobów zdobywanych poprzez wykonywanie akcji na planszy bądź innych posiadanych kartach.

Fabularnie gra toczy się na przestrzeni roku – zaczynamy późną zimą, przygotowując się do wiosny. Na początku mamy zaledwie kilku dostępnych robotników i pewną pulę kart na ręce. Podczas swojej tury możemy wysłać robotnika do pracy (może on zbierać surowce, a także korzystać z innych akcji na planszy i na kartach), zagrać kartę z ręki lub ze specjalnego miejsca na planszy, zwanego Łąką, oraz przygotować się do kolejnej pory roku. Na uwagę zasługuje fakt, że poszczególne gracze nie rozpoczynają nowej pory roku w tym samym czasie, ale w dogodnym dla siebie momencie, co wprowadza do rozgrywki ciekawą asymetrię. Gra opiera się na rozbudowywaniu swojego miasta poprzez kupowanie i zagrywanie kart budynków oraz mieszkańców. Mając odpowiedni budynek, jesteśmy w stanie za darmo

punkty możemy zdobywać na różnorodne sposoby, co sprawia, że musiałoby minąć wiele rozgrywek, zanim gra stałaby się dla nas powtarzalna.

*Everdell* najlepiej gra się w trójkę, daje to najwięcej możliwych akcji i płynne przewijanie się kart na Łące, a jednocześnie nie powoduje niepotrzebnego wydłużenia czasu oczekiwania na swoją turę. Rozgrywka dwuosobowa nie odstaje bardzo jakością od tej na więcej osób, a dodatkowo umożliwia większą kontrolę nad ruchami przeciwnika. Pierwsze podejście do gry, wraz z czasem przeznaczonym na czytanie instrukcji nie powinno zająć więcej niż 2–2,5 godziny, natomiast kolejne rozgrywki doświadczonych już graczy zajmują 60–80 minut.

Podsumowując, *Everdell* serdecznie polecam zarówno początkującym, jak i doświadczonym graczom. Zdecydowanie warto poświęcić czas na zapoznanie się z zasadami – zaowocuje to płynną, przyjemną rozgrywką pełną kombinowania, zdobywania, planów i strategii. W przerwach od myślenia zachęcam do podziwiania urokliwej szaty graficznej.

**Tekst i zdjęcie:  
Katarzyna Lichańska  
Krakowska Sieć Fantastyki**



# Nonkonformizm w krakowskiej młodej sztuce lat 70.

Pisząc o Krakowie jako mieście artystów i uczonych, zwykle przywołujemy z przeszłości uznane i wielkie nazwiska, kierunki oraz szkoły, które wyznaczają skalę osiągnięć i określają *genius loci* stolicy polskiej kultury, jak zwykle się mówi o naszym grodzie. Ta bogata tradycja rzeczywistości jest podporą tożsamości Krakowa, buduje wspólne ego wielu jego mieszkańców, lecz dla wstępujących twórców bywa nie tylko wyzwaniem, ale też solidnym obciążeniem.

*Tworzenie sztuki w Krakowie oznaczało zmaganie się z wszechobecną tradycją poprzednich pokoleń oraz kontekstem spektakularnych karier starszych artystów. Proces zatapiania się w tradycji czy po prostu stawanie się tradycjonalistą w takich okolicznościach jest nie tyle szybsze, co nieuniknione.* To spostrzeżenie Krzysztofa Siatki (ur. 1981), historyka sztuki, kuratora wystaw i adiunkta na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, zostało cytowane z jego książki *Neoawangarda w Krakowie. Lata siedemdziesiąte*. Stanowi ona próbę zaprezentowania

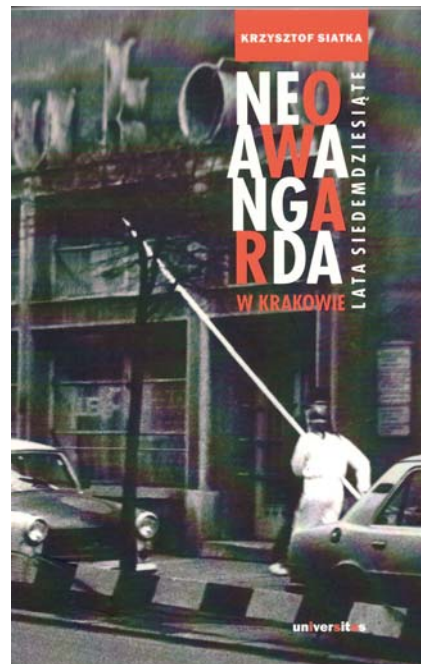
i ocalenia od zapomnienia dokonają kilkudziesięciu artystów, animatorów i teoretyków sztuki, związanych z krakowskim ruchem artystycznym w latach 1968–1984. Ludzi krytycznych wobec zastanej wtedy sztuki i świata, zbuntowanych, świadomych kryzysu kultury.

Publikacja ta, zdaniem jej autora, to zarazem *chęć dopowiedzenia fragmentu alternatywnej historii neoawangardy w Polsce, snutej przez pryzmat dzieł, które pasują i bywają nieco inne od przykładów już dobrze znanych z literatury przedmiotu*. Siatka bowiem swoją monografię przygotował ze świadomością, iż w syntetycznych opisach powojennej polskiej sztuki dość skromnie zanalizowano młodą sztukę lat 70. powstającą w Krakowie. W jego opinii niesłusznie, albowiem – jak twierdzi – w tamtych latach w PRL-u powstało *najwięcej dzieł i pracowało najwięcej artystów*, badania polskiej neoawangardy są zaś w połowie drogi, a krakowskiej – to dopiero *teren zdobywany*. Opisując dzieła artystów tego nurtu, działających wówczas

w naszym mieście, m.in. Marii Pinińskiej-Bereś, Marka Chlady, Wincentego Dunikowskiego oraz Macieja Jerzmanowskiego oraz Siatka w swojej książce – obfitującej w szczegółowe opisy i analizy, przy tym w nieliczne niestety zdjęcia samych prac – chce podkreślić związek choćby wspomnianych artystów z *uniwersalnymi narracjami globalnej neoawangardy i pokazać obecność działań twórców z Krakowa w obiegu sztuki współczesnej*.

Patronat Biblioteki Kraków nad tą publikacją to kolejne świadectwo zamierzeń tej instytucji, by wspierać projekty, które pozwalają lepiej poznać i zrozumieć fenomen artysty i sztuki, w ogóle kultury w Krakowie w różnych okresach historii, a tym samym utrwalić nazwiska i osiągnięcia twórców nie tylko tych najbardziej znanych.

Piotr Wasilewski



Siatka K., *Neoawangarda w Krakowie. Lata siedemdziesiąte*, Kraków: Universitas, 2021.

## Kultura słowa

### Witam!

Przestając odpowiadać na listy, które rozpoczynają się od „witam” – napisał na Facebooku Michał Rusinek. A później w wywiadzie prasowym skomentował: *Uważam, że używanie tego słowa jest zasadne tylko w jednej sytuacji. Tak może do nas powiedzieć gospodarz lub gospodyni, kiedy do niego/niej przychodzimy. Jest wtedy powitaniem, a nie przywitaniem*. Z tego powodu, trochę przewrotnie, i ja pozwołam sobie *powitać* tych, którzy zechcą zajrzeć do rubryki *Kultura słowa* – tutaj mogą to zrobić jako gospodyni pewnej przestrzeni na łamach *Informatora*.

Wita ten, kto jest gospodarzem, oraz ten, kto jest starszy lub wyżej usytuowany. *Witam* może zatem powiedzieć osoba zapraszająca na obiad, konferansjer prowadzący koncert, dziadek do odwiedzających go wnuków, dyrektor do pracowników lub profesor do studentów – na wykładzie lub egzaminie.

A jak jest z tekstami pisany? Sporo wątpliwości budzi wybór właściwych form w listach elektronicznych: powitania – zwrotu do odbiorcy, a także zakończenia. Język mówiony pozwala na większą swobodę, a ponadto zwykle nasze wypowiedzi ustne nie są rejestrowane, w przeciwieństwie do korespondencji. E-maile to często pierwsza forma kontaktu z jakąś osobą lub instytucją i wielokrotnie też wi-



zytówka nadawcy – gdy na przykład wysyłamy swoje CV w odpowiedzi na ogłoszenie o pracy.

Zatem w jaki sposób dobrze rozpoczynając wiadomość mailową?

Wspomniane na początku *Witam* bywa utożsamiane z korespondencją kierowaną do wielu adresatów i z pewną anonimowością. Ten, kto wita, od razu stawia się na wyższej pozycji, a to może razić tych, do których piszemy. Takie powitanie *w korespondencji elektronicznej zwalnia z myślenia o odbiorcy i dostosowywania do niego formuły powitalnej* – zauważa Mirosław Bańko z Uniwersytetu Warszawskiego, pisząc w internetowej poradni językowej PWN (którą, na marginesie, polecam jako wspaniałe źródło wiedzy oraz przestrzeń do poszukiwania praktycznych informacji z zakresu poprawnej polszczyzny). – *Użycie formy „Witam” zakłada nierównorzędną re-*

*lację między rozmówcami, z czego użytkownicy języka nie zawsze zdają sobie sprawę*. Gdy więc na przykład wysyłamy zapytanie o dostępność produktu lub o godziny dyżuru profesora, wypada pisać *Witam?* Proponuję stosowniejsze warianty. Forma *Szanowni Państwo* – gdy nie wiemy,

kto przeczyta nasz e-mail, lub *Szanowna Pani, Szanowny Panie* – to dobry początek listu elektronicznego skierowanego do osoby, z którą łączą nas relacje oficjalne lub gdy kontaktujemy się z kimś po raz pierwszy. Można do tego dodać tytuł lub stanowisko: *Szanowna Pani Dyrektor, Szanowny Panie Profesorze*. Nieco mniej oficjalne, choć nadal wyrażające pewien dystans w połączeniu z poszanowaniem, będzie dodanie imienia: *Szanowna Pani Magdaleno* czy *Szanowny Panie Wojciechu*. Właściwym początkiem e-maila, np. z reklamacją do firmy lub z zapytaniem do urzędu, będzie *Dzień dobry – to standardowa formuła, niezależnie od pory dnia* – zapewniają Artur Czesak, Łukasz Szalkiewicz i Sebastian Żurowski redagujący *Dobryslownik.pl* (polecam zamieszczony tam artykuł *Jak zacząć i zakończyć e-mail?*). Gdy piszemy do naszego zespołu w pracy, możemy użyć uprzej-

meo *Koleżanki i Koleżdy*, gdy tylko do jednej osoby – wolno posłużyć się imieniem bez zbędnych określeń, np. *Kasiu* czy *Piotrze*. Ze zwrotami do naszych dobrych znajomych i przyjaciół zapewne nie mamy problemu, bo sami najlepiej wiemy, jakich użyć słów.

Ważne, aby być konsekwentnym: jeżeli zatem zaczynamy wiadomość mailową np. *Szanowni Państwo*, to nie kończmy jej formułą *Pozdrawiam*, która – mimo że tak spopularyzowana i powszechna – zarezerwowana jest jednak dla kontaktów mniej oficjalnych. *Z poważaniem* lub *Z wyrazami szacunku* – to będzie dobre zakończenie. Nie zapomnijmy też podpisać się pełnym imieniem i nazwiskiem. Jeśli natomiast otwieramy korespondencję słowami: *Droży Koleżanki i Koleżdy*, wystarczy skończyć wyrażeniem np. *Z pozdrowieniami*. Zdecydowanie nie polecam pomijania zwrotu do adresata czy formuły kończącej – to nie jest dobry sposób na ominięcie kłopotów z wyborem właściwej formy grzecznościowej, tylko raczej wyraz braku grzeczności.

Pamiętajmy, że to, jak mówimy oraz piszemy, teksty, pod którymi się podpisujemy, świadczą o nas samych, o naszej kulturze i o tym, jak traktujemy drugiego człowieka. Nikt nie zabroni nam używania dowolnych form w korespondencji, ale ocenią nas odbiorcy. Zapewne nie wyrażą swojej opinii wprost, mogą jednak na przykład zignorować nasz e-mail...

Agata Lesiak



## Pomniki historii (15) Grunwald



Grunwaldzkie wici

**15** lipca 1410 r. na polach pod Grunwaldem starły się siły krzyżackie z wojskami polsko-litewsko-rusko-tatarskimi dowodzonymi przez Władysława Jagiełłę. Po sześciogodzinnej walce niezwykła zżona dotąd armia wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena została pokonana. W bitwie zginął wielki mistrz i starszyzna zakonu. To był początek końca potęgi Krzyżaków. W 550. rocznicę zwycięstwa na polach Grunwaldu odsłonięto pomnik Zwycięstwa Grunwaldzkiego, zaprojektowany przez W. Cenckiewicza i J. Bandurę. Pomnik składa się z granitowego obelisku z rzeźbami rycerskich głów, mieczy i Krzyżem Grunwaldzkim oraz z 11 masztów symbolizujących sztandary zwycięskich chorągwi. Obok znajduje się Muzeum Bitwy pod Grunwaldem wraz z makietą przedstawiającą pole bitwy. Na wzgórzu znalazły również miejsce głazy pochodzące z krakowskiego Pomnika Grunwaldzkiego zburzonego w czasie II wojny światowej. Innym śladem odnoszącym się do bitwy są ruiny kaplicy. W jej gruzach i na przyległym terenie natrafiono na masowe groby ze szczątkami mężczyzn, prawdopodobnie poległych w boju. Nieopodal znajduje się ogromny głąz narzutowy, zwany Kamieniem Królewskim lub Jagiełłowym. Z imieniem Jagiełły związany jest również kopiec, znajdujący się w miejscu stanowiącym przypuszczalnie stanowisko dowodzenia. Wspomniany kopiec został usypany przez harcerzy w 1959 r. Zwiedzających frapuje miejsce, w którym poległ z ręki rycerza Mszczuja ze Skrzynna wielki mistrz zakonu Ulrich von

Jungingen. Nie jest znane faktyczne miejsce jego śmierci, podobnie jak nie jest pewne, czy wspomniany rycerz był sprawcą jego śmierci czy tylko powiadomił o niej króla i odnalazł ciało. Jedną z hipotez mówi, że stało się to dokładnie tam, gdzie później została wybudowana kaplica, inna – że przy kamieniu, na którym obecnie widnieje stosowna inskrypcja.

Tradycyjnie co roku w rocznicę bitwy odbywa się jej inscenizacja. Jak w 1410 r. z całej Europy ściągają zastępy rycerstwa, by wziąć w niej udział. W trakcie parodniowej imprezy odbywają się turnieje walk, koncerty pieśni dawnej, warsztaty, msze według średniowiecznej formuły, jarmarki i pokazy. Na koniec rozgrywa się bitwa, której wynik znany jest od stuleci.

**Tekst: Anna Grychowska  
Zdjęcia: Michał Grychowski**



Grunwald – powrót po bitwie

## Miłosz Biedrzycki

**U**rodził się w portowym mieście nad Adriatykiem (Koper – Słowenia) w 1967 roku. Jest synem znanej tłumaczki Katariny Šalamun-Biedrzyckiej oraz Wojciecha Biedrzyckiego, nauczyciela akademickiego. Miłosz Biedrzycki ukończył geofizykę na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Pracuje jako inżynier geofizyk i tłumacz. Dokonał przekładu na język polski wyboru wierszy m.in. Tomaża Šalamuna pt. *Jabłoń* (2004) oraz tomu *Pora roku* (2013). Doceniono go za rolę tłumacza. W 2016 roku, wraz z Katariną Šalamun-Biedrzycką, został uhonorowany Nagrodą Poetycką im. Wisławy Szymborskiej za wspólny przekład tomu wierszy wybranych Uroša Zupana pt. *Niespieszna żegluga*. Jego działalność poetycka również zaowocowała licznymi nagrodami. Jest laureatem wielu konkursów literackich, m.in. III Konkursu na Brulion Poetycki (1993). W 2008 roku został nominowany do Nagrody Literackiej Gdynia za tom *Sofostrofa i inne wiersze*. Natomiast w 2014 roku wytypowano go do Nagrody Poetyckiej Orfeusz, do Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius oraz do Nagrody Poetyckiej im. Krystyny i Czesława Bednarczyków za tom *Porumb*. Był regularnym uczestnikiem działającego w latach 2010–2015 pisma mówionego „Gadający Pies”. Wykłada w Studium Literacko-Artystycznym UJ.

Teksty publikował m.in. w: „Brulionie”, „Tygodniku Powszechnym”, „Czasie Kultury”, „Nowym Nurcie”, „Boston Review”. Wydał m.in. następujące zbiory poezji: \* *Gwiazdka*; 1993), *OO (Dwa groszki*; 1994), *PyłŁyp* (1997), *No i tak* (2002), *69* (2006; wybór wierszy z poprzednich tomów wzbogacony o 21 premierowych utworów), *wygrzebane* (2007; wspólnie z T. Majeranem), *Sofostrofa i inne wiersze* (2007), *Życie równoległe* (2010), *1122 do 33* (2012; napisany wspólnie z Arturem Płaczkiwiczem), *Porumb* (2013). Nierzadko podpisuje się pseudonimem MLB, spod którego wypływają takie słowa: *Dobry wieczór, nazywam się Mickiewicz, jestem Białorusinem. Pierwszy w Polsce pisałem jak O'Hara, potem wszystko mi się poprzestawiało...* Jest jednym ze znanych autorów tzw. pokoleń bruLionu. Jednak trudno przypisać obecnie poezję Miłosza Biedrzyckiego do jakiegoś konkretnego nurtu. Jego twórczość bywa trudna w odbiorze, ale nie nudna. Wręcz przeciwnie – charakteryzuje ją pewna świeżość. Najtrafniej Wojciech Bonowicz opisał lirykę Miłosza Biedrzyckiego, mówiąc: *Czytając wiersze MLB, nigdy nie wiem, gdzie wyląduję. Prawdę mówiąc, nie zawsze też wiem, z ja-*

*kiego miejsca się odbiłem (lub z jakiego mnie wyrzuciło). Lektura MLB to lot z nieznanego w niepewne. Wyrzucony w powietrze przez wybuch – tak czuję się jako czytelnik tych wierszy. To, co utrzymuje mnie w powietrzu – i sprawia satysfakcję – to energia autora, która najpierw doprowadza język do eksplozji, a następnie do tańca. Pozycja MLB w polskiej poezji to właściwie a-pozycja. Zawsze obok czy w bok, z dala od mainstreamu, z dala od jakiegokolwiek streamu. Oprócz tego Miłosz Biedrzycki udowadnia, że możliwości polszczyzny są większe, niżby się mogło wydawać. Język przestaje służyć jedynie jako narzędzie zapisu. Autor bawi się nim, ba, można rzec: eksperymentuje i testuje możliwość komunikacji i wrażliwości języka. Nierzadko zmienia znaczenie utartych zwrotów. Rozbija związki frazeologiczne, a następnie składa je w nowe, czasem absurdalne całości. Korzysta również ze świadomie błędnych tłumaczeń zwrotów obcojęzycznych. To wszystko przeplata ironią na różnych płaszczyznach. Do tego przypisuje swoje wiersze sporą dawkę humoru, nieraz puszcza oko w stronę czytelnika. Autor równie doskonale panuje nad tym, co ma być opisane na serio. Wnikliwie obserwuje i dostrzega bólczki współczesnego świata.*

W ostatnim zbiorze wierszy *Porumb* Miłosza Biedrzyckiego pojawiają się również tropy prowadzące do twórczości Herberta. Według mnie najciekawszy zabieg pojawił się pod koniec tomiku: autor powołuje do życia fikcyjnego poetę Porumbescu (przewrotny odpowiednik Pana Cogito), uwikłanego w historię XIX-wiecznego rumuńskiego kompozytora Cipriana Porumbescu (poeta to fikcyjny potomek muzyka). Jak słusznie zauważył Jakub Nikodem na portalu culture.pl, pozwala to Biedrzyckiemu czule, lecz ironicznie i z humorem zająć się jeszcze raz sprawami środkowo-europejskiego tygla narodów i kultur karmiących się wzajemną wrogością i nacjonalizmami.

**Ludmiła Guzowska**

### Artysta i jego dola

kiedy wychodzi na jaw jego polifiletyczny charakter, zwykle eliminowany jest z systemów klasyfikacyjnych.



# Miłosz Biedrzycki – wiersze



Fot. Paulina Zielona

## Co ja mogę do państwa powiedzieć

Co ja mogę do państwa powiedzieć.  
To nie jest naturalna sytuacja.  
Ludzie w ten sposób nie rozmawiają ze sobą na ulicy.  
Z okna autobusu widać inne napisy na przystanku,  
z okna samochodu inne. Chudy grubego nie zrozumie,  
jego zadyszki i kłopotów z kupowaniem ubrań.  
A zanim wielki się obkurczy,  
po małym nie zostanie śladu.  
Jechać przez zadymkę, przez mgłę jak przez tunel,  
wypatrywać świata w oddechowanym skrawku szyby.  
Jechać przez burzę piaskową przewalającą się  
w poprzek równoleżnika.  
Ludzie tak do siebie nie mówią. Kiedy mają okazję,  
raczej zaciskają na sobie zęby, ramiona, ubrania, należności.  
Jechać przez faliste płachty deszczu  
z pytajnikiem zamiast głowy.  
Z hiszpańskim odwróconym pytajnikiem  
otwierającym zdanie, drogę w tunelu z szadzi.  
Z kropką w punkcie zbiegu równoległych linii –

## Morze Śródziemne

Miękkie słońce przesącza się przez liście  
drzewa cytrynowego, jakby to była pieszczota.

Poczytaj Durrella, to dobra proza,  
radzi mama. Nie chcę się tego tykać.  
W końcu Capodistria zabili, a Capodistria to ja.  
Za dotykanie Justyny. Gdzie nie potrzeba.  
Potem podobno znowu ożył, a może miałem  
kiepskie streszczenie? W każdym razie: nie jadę

na żadne polowanie z twoim mężem! Choćby to była niedziela  
i taki błękit, że chce się na zmianę śpiewać i trząść –

## Przyłapałam Czesława Miłosza przed śmiercią

Przyłapałam Czesława Miłosza przed śmiercią,  
jak na ulicy Senackiej jadł pizzę z tekurki.

Już nigdy nie będę w stanie  
zaakceptować go jako autorytet.

Co tam: jadł. Wyżerał. Rękami. Ten,  
co najbardziej miał cenić porcelanę. Nigdy.

Jeśli odrzucimy integralność dzieła i życia,  
co nam zostanie? Anomia.

Co mruyczysz? Że gdybyś w wierszu napisał  
o tym, jak dusisz niemowlaki i zjadasz je na śniadanie?

Po pierwsze, trochę cię znamy  
i wiedzielibyśmy, że robisz sobie jaja.

Prawdopodobnie. Po drugie, nawet gdyby to była  
prawda, to wcale nie stawiałoby cię

w dobrym świetle.

## Sofostrofa

Przychodzę do ciebie, rozwinięty jak bąbelnica.  
Przelobowujesz mnie swoją piłką.  
Tylko ambicja wystaje mi jak kabłąk i łączy  
z siatką elektryczną, sufitem dla samochodzików.  
Przelobowujesz mnie swoją piłką. Nie jest słupem,

nie jest wieżą, nie łączy chmur z zakurzonym placem,  
pyłem w powietrzu, wślizgami w piasku i żwirze.  
Widzieć i czuć, jaśniej i więcej, w wieży  
poziomej, przenośnej, łączącej  
nogi z głowami. O świecie

otwiera się tunel, mówisz, podpływa ryba.  
Co to za ryba, co pływa tunelami?  
Czy może się popsuć od głowy? Nóg? Pleców?  
Tunel, mówisz, przelobowujesz  
mnie, wślizgi –

## NIEDALEKO JOWISZA

mówili w wiadomościach:  
niedaleko Jowisza znaleziono słone oceany  
pod lodową skorupą  
słone oceany pod lodową skorupą!  
jak podziemne rzeki, to zbliżamy  
to znów oddalamy się od siebie  
otwierają się i zamykają kwiatyienne  
księżyc po udanej diecie znowu grubnie  
tęsknię do twoich ciepłych, słonych oceanów  
pod skorupą, która bywa lodowata  
co tylko dodaje smaku tej planecie

film o mutantach, efekty specjalne  
szokujący makijaż  
niepotrzebne i tyle  
wieczne niebo błyszczące nieziemskim fioletem  
pagórki na horyzoncie drżą w oczekiwaniu:



**13.07.1871** – w Krośnie urodził się Franciszek Mirandola (właśc. Franciszek Pik), zm. 3.06.1930 w Krakowie – pisarz, poeta i tłumacz okresu Młodej Polski. Z wykształcenia był farmaceutą, studiował na UJ i praktykował u znanych aptekarzy krakowskich. Łączył pracę zawodową aptekarza z pasją literacką. Był jednym z pierwszych twórców polskiej fantastyki oraz literatury grozy. Jego opowiadania fantastyczne, napisane poetyckim językiem i przepełnione oniryzmem, zostały zebrane w tomach: *Tempore belli* i *Tropy*. Wydał również tomiki wierszy: *Liber tristium* i *Liryki*. W ostatnich latach życia poświęcił się wyłącznie pracy translatorskiej. Tłumaczył literaturę włoską, francuską, angielską, niemiecką i skandynawską.

**21.07.1891** – w Bratkówce urodziła się Zofia Starowieyska-Morstinowa (zm. 3.07.1966 w Krakowie) – pisarka, krytyk literacki. Od 1936 r. mieszkała w Krakowie. Była stałą publicystką „Tygodnika Powszechnego” od powstania pisma (1945) do swojej śmierci. Pracowała również w redakcji miesięcznika „Znak”. Należała do Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich oraz do PEN Clubu. Opublikowała setki artykułów, esejów i recenzji, m.in. w krakowskim „Czasie”. Zajmowała się również tłumaczeniem, głównie z języka francuskiego. Wydała kilka zbiorów opowiadań i szkiców literackich, a także zbiory wspomnień, m.in. *Dom* oraz *Patrzę i wspominam*. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim.

**21.07.1901** – w Klimontowie urodził się Bruno Jasioński (zm. 17.09.1938 pod Moskwą) – poeta, prozaik, dramatopisarz, jeden z głównych twórców polskiego futuryzmu. Był przedstawicielem awangardy międzywojennej, należał do grona „poetów wyklętych”. W czasie studiów polonistycznych na UJ w Krakowie, wraz ze Stanisławem Młodożeńcem i Tytusem Czyżewskim, założył studencki klub futurystów „Pod Katarynką”. Był współautorem manifestów futurystycznych, m.in. jednodniówki *Nuż w bzuhu*. Tworzył w języku polskim, rosyjskim i francuskim. Opublikował m.in. powieść *Pałę Paryż* oraz tomy poezji: *But w butonierce* i *Ziemia na lewo*. Pośmiertnie ukazał się zbiór *Utworthy poetyckie, manifesty, szkice*, wydany w serii Biblioteki Narodowej. Zginął skazany na karę śmierci w okresie wielkiej czystki w ZSRR, oskarżony o działalność kontrrewolucyjną.



Portret namalowany przez Witkacego

**31.07.1841** – w Knihyńcach urodził się Władysław Ignacy Wisłocki (zm. 4.06.1900 w Krakowie) – archiwista, bibliotekarz, bibliograf, historyk literatury, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, profesor UJ. Był założycielem i redaktorem *Przewodnika Bibliograficznego*, pierwszej polskiej bibliografii bieżącej. Mieszkał w Krakowie w Domu Długosza (ul. Kanonicza 25). Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

**7.08.1811** – w Krakowie urodził się Rudolf Fryderyk Friedlein (zm. 20.07.1873 w Warszawie) – księgarz, wydawca. Praktykował, a następnie pracował w księgarni ojca (Jana Jerzego Fryderyka) przy Rynku Głównym w Krakowie.

**8.08.1901** – w Mielnicy urodził się Mieczysław Piszczkowski (zm. 23.05.1981 w Krakowie) – historyk literatury polskiej. Studiował na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie następnie pracował, po II wojnie światowej został zaś zatrudniony na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był członkiem Komisji Historii Literatury Polskiej PAU w Krakowie oraz członkiem Komisji Historyczno-literackiej krakowskiego oddziału PAN. Specjalizował się w zakresie literatury oświeceniowej. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

**16.08.1921** – w Poznaniu urodził się Juliusz Demel (zm. 31.08.1991 we Wrocławiu) – profesor historii, autor licznych publikacji z dziedziny historii XIX i XX w. W latach 1945–56 był związany z Krakowem, gdzie ukończył studia na UJ, a następnie podjął pracę w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Opublikował m.in. prace: *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa*, *Początki kolei żelaznej w Krakowie*, *Życie gospodarcze i społeczne ziemi krakowskiej*, *Historia Rumunii*.

**29.08.1891** – we Lwowie urodziła się Anna Ludwika Czerny (zm. 13.09.1968 w Krakowie) – romanistka, tłumaczka, pisarka. Wydała tomy wierszy: *Uwrocie* i *Testament Adama*, powieść historyczną *O wojewodzie Gwilemie Krzywonosie* oraz *Antologię nowej liryki francuskiej*. Od 1952 r. mieszkała w Krakowie. Jest autorką licznych przekładów literatury francuskiej, włoskiej, hiszpańskiej oraz łacińskiej. Otrzymała Nagrodę Polskiego PEN Clubu za przekład z literatury obcej na język polski.

opracowanie: Małgorzata Kosmala

# Odrodzenie na Wawelu



Uroczystości otwarcia Wawelu – po wymuszonej przerwie spowodowanej pandemią – trwały od 20 do 23 maja 2021 r. W tym czasie wszystkie wystawy oraz trasy plenerowe dostępne były od godz. 11:30 aż do wieczora. O godz. 21:00 rozpoczął się *Wieczór pod gwiazdami*. Miałam szczęście uczestniczyć w tym niezwykłym wydarzeniu. Nigdy wcześniej nie byłam nocną porą na dziedzińcu wawelskim. Wspaniale przeżyć!

Najpierw na tle krużganków widzowie zobaczyli multimedialny pokaz dotyczący dziejów wawelskich arrasów, następnie zwiedzili piętro ekspozycji *Wszystkie arras króla. Powroty 2021–1961–1921*. Czekala tam jeszcze wystawa *Cranach na Wawelu* oraz pokaz nowych nabytków w Skarbcu Koronnym w Sali Kazimierzowskiej.

Wystawa *Wszystkie arras króla. Powroty 2021–1961–1921* dostępna będzie do 31 października 2021 r. Jest to pierwszy w dziejach jagiellońskiej rezydencji pokaz zachowanej kolekcji we wnętrzach, dla których arras zostały stworzone. Ta wystawa więcej się nie powtórzy.

*Cranach na Wawelu* jest wystawą zbudowaną wokół jednego z najcenniejszych obrazów znajdujących się w Polsce: arcydzieła Lucasa Cranacha starszego *Madonna pod jodłami* ze zbiorów Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu.

Wystawę arrasów można obejrzeć również wirtualnie. Ekspozycja została nagrodzona Marką Radia Kraków za marzec.

Tekst i zdjęcia: Joanna Muniak



## Fiszki (089.3)

# Galar

To słowo chodzi za mną, a może sunie, od kilku miesięcy. *Galarowi*, rzadziej *galarnicy* (edytor chce zamienić na *galerników*), *flicsacy*, *oryle*, *włóczkowie* to ludzie wolni, śmiali, wyróżniający się odwagą wyruszenia w daleką i niełatwą drogę. Przed nadejściem ery kolei żelaznych rzeki były autostradami, po których sunęły 20-tonowe ładunki na płaskodennych galarach. Do XVIII wieku transportowano tak do Gdańska zboże, w XIX i XX – węgiel z górnośląskich kopalń Przemszą do Wisły, do Krakowa i dalej.

W panegiryku opublikowanym w *Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych* z 1793 r. *Do Jaśnie Oświeconey Xiężny Jeymcy Czartoryskiej, Generałowej Ziemi Podolskiej* przedstawiona została scena, *gdy spłynąwszy batem na wyspę Wiślana, witana była uwitami kwiatami: Któż to z ludzi, z ziemskich Bogiń która,*

*Czy to nie siostra lub Jowisza córca? W płynny jak prędko galar nogę wniosła, Na co ochocze już czekały wiosła.*

*Poczuła Wisła, poznała nurt ponury...*

Wiersz był nieco rozwlekły, więc leksykograf Samuel Bogumił Linde (pomny, że mecenasem dzieła był książę Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich, a w porzoborowej rzeczywistości cesarsko-królewski feldmarszałek) podrasował nieco cytaty i w *Słowniku języka polskiego* przy haśle *galar* czytamy: *Poczuła Wisła, jaki klejnot niesie.*

Transport galarem uchodził za bezpieczny. Jednym z najbardziej spektakularnych potwierdzeń tego przekonania jest ewakuacja beczennych skarbów z Wawelu do Sandomierza na początku wojny. Dokonał tego Franciszek Misia z Łączan.

W roku 2021 użycie omawianego słowa bardzo się zwiększyło, bo Lajkonik z orszakiem przebył drogę ze Zwierzynca pod Wawel – właśnie galarem!

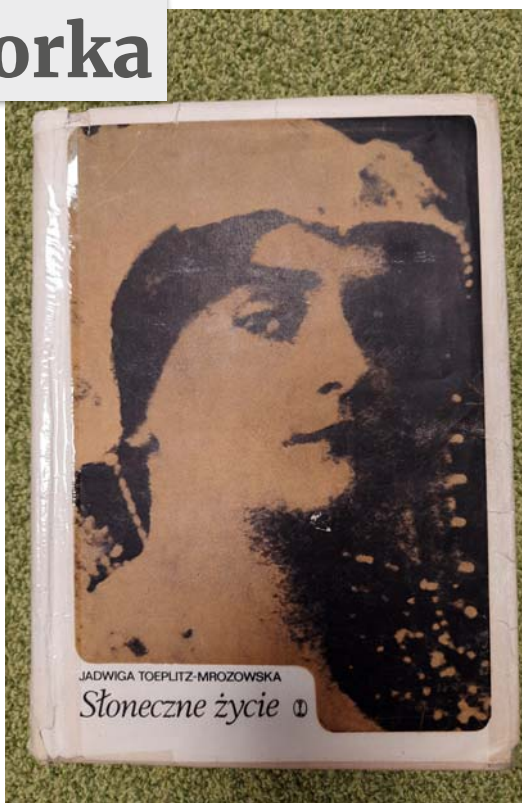
Artur Czesak



# Podróżująca aktorka

**P**rzeczytanie tej książki to nie lada wyzwanie, zważywszy na jej wielkość i wagę. Może jednak znajdą się pasjonaci pamiętników, którzy postanowią zapoznać się z tym dziełem. Autorką jest Jadwiga Mrozowska-Toeplitz (pseud. J. Ruczko, J. Ruczkówna, także Ruczko-Mrozowska, Toeplitz-Mrozowska), znana polska aktorka, podróżniczka i pisarka. Urodziła się 14.10.1880 r. w Janowicach Poduszkowskich (pow. Stopnica) w ziemiańskiej rodzinie Teodora Mrozowskiego i Heleny z Kulczackich. Pensję ukończyła w Krakowie, następnie wyjechała do Warszawy uczyć się w Instytucie Muzycznym w klasie fortepianu. Była utalentowana muzycznie i aktorsko. Kazimierz Przerwa-Tetmajer przedstawił ją Tadeuszowi Pawlikowskiemu, który dał jej angaż w Teatrze Miejskim we Lwowie, gdzie debiutowała w roku 1900 rolą Muszki w *Baśni nocy świętojańskiej* Jana Kasprowicza. W latach 1902–1905 była aktorką Teatru Miejskiego w Krakowie.

Grała też m.in. w Warszawie i Łodzi. W lecie 1907 r. wyjechała na stałe do Włoch, gdzie kontynuowała studia wokalne, występowała w prowincjonalnych teatrach operowych i próbowała swoich sił w repertuarze dramatycznym. Po wybuchu I wojny światowej przyjechała do Krakowa i przez kilka miesięcy pracowała w szpitalu jako pielęgniarzka. W Mediolanie poznała Józefa Toeplitza, Żyda polskiego pochodzenia, który był dyrektorem Banca Commerciale Italiana. Wzięła z nim ślub w 1918



roku. Będąc żoną bogatego bankiera, prowadziła salon artystyczny, fascynowała się też egzotycznymi podróżami. Początkowo podróżowała wyłącznie jako turystka, ale wkrótce poznawanie dalekich krajów stało się jej drugim zawodem. Od 1919 roku odwiedziła Indie, Cejlon, Birmę, Tybet oraz Persję, a w wieku 47 lat odkryła przełęcz w Pamirze, która otrzymała nazwę od jej imienia i nazwiska. Publikowała książki w języku włoskim, wygłaszała prelekcje i odczyty na uniwersytetach w Rzymie, Mediolanie, a także we Francji, Belgii i na Węgrzech. Nie zapominała o Polsce – ostatni raz była tu w 1964 r. Zmarła w 1966 r. w wieku 86 lat.

*Słoneczne życie* to opis jej barwnego i długiego życia. Sami zdecydujcie, czy warto je poznać.

**Tekst: Joanna Muniak**  
**Zdjęcie: Celestyna Zugaj**

Toeplitz-Mrozowska J., *Słoneczne życie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1975.

 **Kraków**

## #52 tygodnie z Biblioteką Kraków

cel | przeczytanie minimum jednej książki na tydzień

podpowiedź | co niedziela polecanka od tajemniczego Gościa

dołącz do nas!

## GALERIA EKSLIBRISU BIBLIOTEKI KRAKÓW

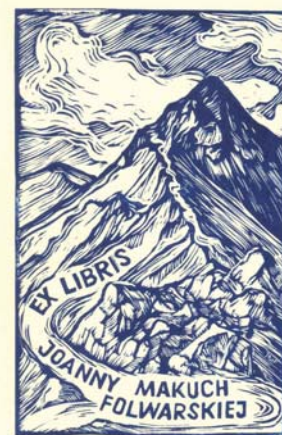
### Kanikuła z ekslibrisem

**P**rezentowane ekslibrisy Joanny Makuch-Folwarskiej nawiązują do tematyki wakacyjnej, kiedy myślimy o wyjazdach urlopowych, wędrówkach małopolskimi szlakami i po dalekich krainach. Autorka tych ekslibrisów jest warszawską artystką plastyczką, graficzką i malarką. W swej twórczości podejmuje zróżnicowaną tematykę, nie uciekając od ukazywania piękna krajobrazu.

Jej ulubionymi tematami są widoki Krakowa, Tatr oraz Lombardii, gdzie – jak wyznaje – czuje się najlepiej.

Chciałbym, aby oglądane przez Państwa ekslibrisy Joanny Makuch-Folwarskiej, wykonane w technice suchej igły i linorytu, zachęciły nie tylko do urlopowych wyjazdów, ale także do zainteresowania się ekslibrisami, oczywiście podczas lektury interesujących wakacyjnych książek. Wszak ekslibris nierozłącznie wiąże się z książką! Udanych wakacji życzę!

**Jacek Owczarek**



**Biblioteka  
Kraków**

#### Biblioteka Kraków

pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, 31-154 Kraków  
Sekretariat: tel. 12 61 89 100 (czynny w godz. 8.00–15.30)  
E-mail: sekretariat@biblioteka.krakow.pl  
Przygotowanie do druku: FALL, www.fall.pl  
Nakład 2000 egz.

**Redakcja:** Izabela Ronkiewicz-Brağiel (redaktor naczelna), Paulina Knapik-Lizak (z-ca redaktora naczelnego), Halina Biniek, Jan Brodowski, Artur Czesak, Anna Grychowska, Ludmiła Guzowska, Anna Jędrzejowska, Agata Lesiak, Małgorzata Kosmala, Joanna Muniak, Anna Ochenkowska-Olczak, Janusz M. Paluch, Piotr Wasilewski, Anna Szczerbowska, Barbara Zajączkowska



# Literacki ogród Biblioteki Kraków

w ogrodzie Biblioteki Głównej, ul. Powroźnicza 2

## HARMONOGRAM PIKNIKÓW

17 lipca – piknik naukowy

31 lipca – piknik muzyczno-taneczny

14 sierpnia – piknik podróżniczy

11 września – piknik futurologiczny

25 września – piknik teatralny

**BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA**